

Prof. dr hab. Ryszard Wryk
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Historii

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Michalskiej
pt. *Rozwój kultury fizycznej w województwie toruńskim w latach 1975-1998.*

Badania nad dziejami wychowania fizycznego i sportu w Polsce zapoczątkowane zostały w latach pięćdziesiątych minionego stulecia. U swego zarania miały one charakter wręcz incydentalny i prowadzone były głównie przez pracowników wyższych szkół wychowania fizycznego, i to jakże często niemający historycznego wykształcenia specjalistycznego, na potrzeby dydaktyki. Historycy uniwersyteccy niezbyt ochoczo w swych badaniach podejmowali zagadnienia wychowania fizycznego i sportu, czy też mówiąc szerzej kultury fizycznej. Problemy tych jakże ważnych obszarów życia społecznego przez długi czas były nieobecne na kartach syntez dziejów Polski, regionów czy miast. Pierwszym z historyków, który do syntezy dziejów Polski „wprowadził” sport był wybitny znawca XIX wieku, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stefan Kieniewicz (1907-1992). Uczynił to w swej wydanej w 1968 r. przez PWN, a następnie wielokrotnie wznawianej, syntezie *Historia Polski 1795-1918*. W pracy tej w rozdziale zatytułowanym „Kultura okresu Młodej Polski” zamieścił podrozdział pt. „Prasa, kino, sport”, w którym sport ukazał jako nowe zjawisko w obszarze kultury masowej. W swej kolejnej syntezie z 1976 r. pt. *Warszawa w latach 1795-1914* zawarł rozdział zatytułowany „Rozrywka i sport”, szkicując w nim rolę i miejsce sportu w życiu codziennym warszawiaków w drugiej połowie XIX i początkach XX stulecia. Był to niewątpliwy przełom w pokonywaniu barier i oporów w zakresie uwzględniania przez polską naukę historyczną sportu jako części naszych narodowych dziejów. Jednakże jeszcze w końcu lat siedemdziesiątych minionego stulecia wybitny historyk, autor jakże ważnej, o znaczeniu wręcz fundamentalnym w nauce polskiej pracy z 1967 r. zatytułowanej *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764-1870*, profesor Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk Tadeusz Łepkowski (1927-1989) w jednym ze swych tekstów wręcz grzmiał: „Rola sportu w życiu ludzkim, a więc w historii, stale rośnie. Zbyt wolno wzrasta rola problematyki sportowej w historiografii” i dalej konstatował, że „Nieuznawanie sportu jako ważnej, integralnej części narodowej historii prowadzi do jej okrojania, a nawet zafałszowania” (T. Łepkowski, *Człowiek i historia*, Warszawa 1977, s. 36 i 40). Od tego czasu wiele się zmieniło.

W ostatnich dekadach minionego stulecia badania nad ruchem sportowym uległy istotnemu zdynamizowaniu. Ukazało się szereg monografii, rozpraw i wydawnictw źródłowych, które istotnie wzbogaciły naszą historiografię (Zob. K. Hądzelek, J. Gaj, B. Woltmann, *Stan, kierunki i ośrodki badań dziejów wychowania fizycznego i sportu w Polsce*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1994, nr 4, s. 205-220). W 1992 r. w *Bibliografii Historii Polskiej* wyodrębniony został dział „Historia sportu”. Od tego momentu w kolejnych rocznikach tej bibliografii uwzględniane jest nasze piśmiennictwo z zakresu historii wychowania fizycznego i sportu. W Trzeciej Rzeczypospolitej dzieje sportu stały się uznanym obszarem badań historycznych i znajdują trwale miejsce w syntezach dziejów Polski, miast i regionów. Należy na koniec tego wprowadzającego w istotę recenzowanej pracy wyводу stwierdzić, że współcześni badacze dziejów o różnej proweniencji uczelnianej czy instytucjonalnej z należą powagą traktują historię wychowania fizycznego i sportu jako przedmiot badań i w pełni doceniają ich znaczenie w historii państw, narodów i społeczeństw.

Da się wyraźnie zauważyć, że w ostatnich dziesięcioleciach badania nad historią sportu polskiego szczególnie skoncentrowały się na okresie po 1945 roku. Dotyczą one zasadniczo problematyki regionalnej, historii dyscyplin, klubów, stowarzyszeń i związków sportowych. Mamy już pokaźne piśmiennictwo na temat historii sportu polskiego drugiej połowy XX i początków XXI stulecia. Wystarczy tylko sięgnąć do roczników *Przewodnika Bibliograficznego* czy wspomnianej wcześniej *Bibliografii Historii Polskiej* by uzmysłowić sobie, że od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia mamy wręcz lawinowy napływ publikacji w interesującym nas obszarze badawczym. Jak pisze jeden z badaczy zajmujących się powojenną historią sportu polskiego, że „pomimo tak dużej „produkcji wydawniczej” jedynie niewielki procent prac wykazuje się oryginalnością w ujęciu opracowywanych problemów i ukazywaniem wydarzeń w sporcie na szerszym tle społecznym i politycznym. Niektóre, zwłaszcza wydawnictwa zawierające opracowania regionalnej historii sportu (wynikowej i organizacyjnej), są mało wartościowe. Stąd wykorzystywanie tej znaczącej ilościowo literatury do opracowań syntetycznych jest trudne”. (P. Godlewski, *Sport wyczynowy w procesie przemian ideologicznych i społecznych w Polsce w 1956-1989*, Gdańsk 2015, s. 22-23. Tu sugeruję doktorantce zaznajomienie się z rozdziałem „Historiografia sportu w Polsce dotycząca lat 1945-1989”, s. 9-24).

Nie sposób się z powyższym stwierdzeniem nie zgodzić. Ze swej strony dodam, że bolączką polskiej historiografii z zakresu wychowania fizycznego i sportu (ale dotyczy to wręcz i całej historiografii) dnia dzisiejszego jest zauważalny spadek krytyki naukowej, przejawiający się w coraz rzadszym publikowaniu analitycznych recenzji, przeglądów badań jak i braku

polemik naukowych. Taki stan rzeczy powoduje, że często młodzi adepci historii, zarówno studenci jak i doktoranci, tę zróżnicowaną z naukowego punktu widzenia literaturę przedmiotu z obszaru swoich badań przyjmują z całą powagą i bezkrytycznie. Dodatkowo jakże często nie są oni w stanie rozróżnić historiografii profesjonalnej (akademickiej) od parahistoriografii, czyli pisarstwa autorów nie respektujących wymogów warsztatu badawczego historyka jak i wszystkich tych osób, którzy piszą o przeszłości sportu, a historykami nie są (tu np. reprezentanci innych dyscyplin naukowych, dziennikarze, działacze społeczni czy wreszcie kompletni amatorzy). Ta moja refleksja historiograficzna wynikająca z wieloletniego doświadczenia badawczego i dydaktycznego odnosi się do większości prac doktorskich, które przyszło mi recenzować w ostatnich latach.

Badania regionalne nad dziejami kultury fizycznej w Polsce w przedziale czasowym 1975-1998 zajmują poczesne miejsce w naszej historiografii. Dysponujemy już licznymi opracowaniami z tego zakresu. Szereg województw funkcjonujących po reformie administracyjnej kraju z 1975 r. doczekało się już źródłowych monografii prezentujących różne komponenty kultury fizycznej w tych regionach. Jak dotąd rozwój kultury fizycznej w województwie toruńskim w latach 1975-1998 nie był całościowo analizowany przez historyków. Podjęcie więc przez mgr Annę Michalską problemu badawczego, którego zrealizowanie znalazło swoje ukoronowanie w recenzowanej rozprawie doktorskiej uznać należy za w pełni zasadne. Godzi się tu podkreślić, że doktorantka jest pionierką badań nad historią kultury fizycznej w województwie toruńskim.

Recenzowana rozprawa doktorska liczy 484 strony, w tym 402 strony tekstu zasadniczego, uzupełnionego aneksami, bibliografią, wykazem skrótów, indeksem osobowym, spisami fotografii i tabel oraz streszczeniami w języku polskim i angielskim.

Tytuł rozprawy jest właściwie sformułowany. Zawiera on w sobie problem badawczy, zakres chronologiczny i zakres terytorialny. Praca napisana jest w układzie rzeczowym z zachowaniem chronologii. Składa się ona oprócz wstępu i zakończenia z ośmiu rozdziałów. W obrębie poszczególnych rozdziałów mamy podrozdziały. Należy podkreślić, że przyjęty przez Autorkę układ pracy jest prawidłowy i logiczny, co zapewnia przejrzystość wyводу autorskiego i w pełni odpowiada wymogom stawianym dysertacjom doktorskim.

Praca doktorska mgr Anny Michalskiej powstała w oparciu o zróżnicowaną podstawę źródłową. Autorka wykorzystwała źródła archiwalne przeprowadzając kwerendę w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Toruniu, Archiwum Uczelnianym Uniwersytetu Mikołaja w Toruniu oraz Archiwum Zarządu Głównego AZS w Warszawie. Nie wiedzieć dlaczego te dwa ostatnie archiwa nie są wykazane w Bibliografii (s. 410), choć o



przydatności znalezionych tam materiałów do prowadzonych badań Autorka pisze we Wstępie na stronie 14. Ponadto spenetrowała ona archiwalia zdeponowane w Muzeum im. Ks. dra Władysława Łęgi w Grudziądzu i Muzeum Okręgowym w Toruniu. Omawiając we Wstępie (s. 13) wykorzystane źródła archiwalne Autorka pisze, że także „dokonała kwerendy zasobów Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Biblioteki Głównej Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, bibliotek miejskich w Grudziądzu, Chełmie, Chełmży, Brodnicy, Golubin-Dobrzyniu, a także zbiorów cyfrowych Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej i innych”. Tu bezwzględnie należało wskazać z jakich działów w tych bibliotekach korzystała. Czy, przykładowo z występujących powszechnie w bibliotekach akademickich „Działów dokumentacji życia społecznego” bądź „Działów druków ulotnych” jak i jeszcze innych. Znalezione tam materiały archiwalne należało scharakteryzować pod kątem ich przydatności przy realizacji dysertacji. No chyba, że kwerenda biblioteczna prowadzona była wyłącznie pod kątem dotarcia do pozycji zwartych. Doktorantka wykorzystowała także źródła drukowane w postaci aktów normatywnych, sprawozdań instytucjonalnych, statutów klubów i stowarzyszeń, kalendarzy imprez sportowych, publikowanych materiałów statystycznych oraz zestawień wyników sportowych. Źródła drukowane i archiwalne dopełnione zostały źródłami prasowymi. Ponadto doktorantka sięgnęła do źródeł wywołanych, w postaci dziewięciu uzyskanych relacji ustnych i do materiałów internetowych.

Ustalenia faktograficzne jak i analizę opisywanych wydarzeń Autorka oparła o powyżej przytoczone źródła jak i literaturę przedmiotu. W Bibliografii w dziale „Publikacje” (s. 421-444) Autorka zestawiała 320 pozycji. Jak na rozprawę doktorską liczba jednostek bibliograficznych literatury przedmiotu jest nad wyraz pokaźna. Należy tu wyraźnie podkreślić, że piśmiennictwo to jest bardzo zróżnicowane. Mamy tu więc prace różnego typu, od naukowych opracowań począwszy, po publikacje popularno-naukowe, publicystyczne, leksykony biograficzne, artykuły z prasy sportowej i wreszcie wydawnictwa okolicznościowe. Tu pragnę zaznaczyć, że oczekiwałbym od doktorantki znacznie gruntowniejszego i analitycznego omówienia wykorzystanej literatury przedmiotu zarówno pod kątem aktualności zawartych w nich ustaleń faktograficznych jak i jej przydatności do autorskiego wywodu, niż to uczyniła we Wstępie na stronach 7-10. Autorka raczej skoncentrowała się na przytaczaniu bibliograficznym prac, bez większego zagłębiania się w ich zawartość. W Bibliografii mamy zestawionych 21 prac magisterskich (powstałych głównie w gorzowskim ośrodku naukowym), tematycznie dotyczących różnych aspektów rozwoju kultury fizycznej na Pomorzu i w województwie toruńskim. Na niektóre z tych prac doktorantka powołuje się w swej rozprawie.

Tu zalecałbym jej większą powściągliwość przy nadawaniu pracom magisterskim zbytniej wartości naukowo-poznawczej.

Mam kilka uwag dotyczących wykorzystanej literatury przedmiotu, a mianowicie braków w niej występujących. Nie sposób zrozumieć, że Autorka w ogóle nie korzystała z prac syntetycznych dotyczących dziejów Polski po roku 1945. Zapoznanie się, przykładowo tylko podaję, z pracami Antoniego Czubińskiego (*Polska i Polacy po II wojnie światowej 1945-1989*, Poznań 1998), Andrzeja Friszke (*Polska. Losy państwa i narodu 1939-1989*, Warszawa 2003), Andrzeja Paczkowskiego (*Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 1995), Andrzeja Leona Sowy (*Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków 2011), Henryka Słabka (*O społecznej historii Polski 1945-1989*, Warszawa 2009), Georges'a Minka (*Polska w sercu Europy. Od roku 1914 do czasów najnowszych. Historia polityczna i konflikty pamięci*, Kraków 2017), Ryszarda Kaczmarka (*Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2010), Marii Boguckiej (*Kultura-Naród-Trwanie. Dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku*, Warszawa 2008), czy Antoniego Dudka (*Historia polityczna Polski 1989-2012*, Kraków 2013), z pewnością ułatwiłoby Autorce jeszcze wnikliwsze analizowanie podejmowanych w pracy zagadnień z obszaru kultury fizycznej w województwie toruńskim, w powiązaniu z procesami społeczno-politycznymi, gospodarczymi i kulturowymi jakie zachodziły w Polsce w drugiej połowie minionego stulecia jak i w regionie, w którym osadzony jest przedmiot badań.

Dostrzegłem też pewne braki w literaturze naukowej dotyczącej dziejów polskiej kultury fizycznej po 1945 roku. Tu wskażę choć na kilka pozycji, których lektura zapewne byłaby Autorce pomocna w toku prowadzonych badań. Z monografii traktujących o miejscu kultury fizycznej w polityce PRL zabrakło mi źródłowych prac nestora polskich historyków sportu Leonarda Szymańskiego (*Parlament Polski wobec problemów kultury fizycznej 1944-1980*, Wrocław 1990; *Ze studiów nad modelem kultury fizycznej w Polsce Ludowej 1944-1980*, wydanie II poprawione i uzupełnione, Wrocław 1996); Piotra Godlewskiego (*Sport wyczynowy w procesie przemian ideologicznych i społecznych w Polsce 1956-1989*, Gdańsk 2015), Jakuba Ferencza (*Sport w służbie polityki. Wyścig Pokoju 1948-1989*, Warszawa 2008), Marka Ordyłowskiego (*Szkice z dziejów kultury fizycznej*, Zielona Góra 2005. Tu rozdziały XIX-XXIV i XXVI-XXVII), czy prac zbiorowych (*Sport i polityka w XX-wiecznych państwach totalitarnych i autorytarnych*, pod red. T. Gąsowskiego i S. Bielańskiego, Kraków 2009. Tam zwłaszcza rozdział Piotra Godlewskiego „Sport w służbie PRL”, s. 21-73); *W kręgu kultury PRL. Sport*, pod red. D. Skotarczak i K. Bittner, Poznań 2015; *Sport i polityka*, pod red. A. Dubickiego, R. Junga, M.M. Kobiereckiego, Łódź 2018. (Tam zwłaszcza dział zatytułowany „Upolitycznienie sportu w Polsce - różne oblicza” s. 47-123). Z kolei z dość słabo jeszcze

rozpoznanych zagadnień z obszaru kultury fizycznej w III RP Autorka nie dotarła do monografii Marka Ordyłowskiego *Parlament III RP wobec kultury fizycznej w latach 1989-2005*, Wrocław 2012. Zaznaczmy, że jest to w pełni pionierska praca, w której autor przedstawia „strategię kolejnych ekip politycznych w zakresie kultury fizycznej oraz określił jej miejsce i rolę, jaką jej przypisywano” (ze Wstępu do tejże pracy s. 8). Bezcenną wartością tej publikacji są aneksy (łącznie 20 aneksów), w których zamieszczono teksty najważniejszych aktów normatywnych i ich nowelizacje z zakresu kultury fizycznej i sportu.

Z prac traktujących o rozwoju dyscyplin sportowych w Polsce po 1945 roku nie zauważyłem by Autorka sięgnęła po monografie Roberta Nogi *Żużel w PRL-u. Sport żużlowy w Polsce w latach 1948-1989*, Toruń 2016 i Michała Skalika *Zespołowe gry sportowe kobiet w Polsce w latach 1945-1989*, Częstochowa 2020. Nie wiedzieć czemu Autorka nie dotarła do pracy Sławomira Sławka *Polskie życie sportowe w Toruniu w okresie międzywojennym (1920-1939)*, Toruń 2001, wydanej przez toruńskie Wydawnictwo Adam Marszałek. Upomnę się jeszcze o interdyscyplinarne spojrzenie na sport Marty Kurkowskiej-Budzan i Marcina Stasiaka zawarte w ich opublikowanym w 2016 roku przez krakowskie wydawnictwo Universitas studium *Stadion na peryferiach*. Autorzy ci w swych rozważaniach sięgając do metod badawczych stosowanych w historiografii, socjologii i antropologii kultury, ukazali jak w zabagnionej realnym socjalizmem Polsce wiejskie i małomiasteczkowe kluby sportowe dawały młodym nadzieję na awans na poprawienie własnego losu. Dzięki sportowi młodzi mieszkańcy wsi mogli wyrwać się z beznadziei pegeerów, stać się równoprawnymi obywatelami Polski i Europy, a jeśli już nie to przynajmniej snuć takie marzenia. Jeśli przetaczam wymowę pracy *Stadion na peryferiach* to czynię to po to, by pokazać jak przy współczesnym rozwoju humanistyki sport stwarza nieograniczone wręcz pole eksploracji badawczej. Dodajmy tu jeszcze, że badając dziś przeszłość wychowania fizycznego i sportu nie możemy bazować już wyłącznie tylko na klasycznych historycznych metodach badawczych.

Jeden z rozdziałów rozprawy doktorskiej Autorka poświęciła zagadnieniu turystyki w województwie toruńskim. Omawiając te zagadnienie nie zauważyłem by sięgnęła ona do monografii Aleksego Chmiela *Turystyka w Polsce w latach 1945-1989*, Warszawa 2007 czy opracowań syntetycznych Jerzego Gaja *Zarys historii turystyki w Polsce w XIX i XX wieku*, Poznań 2001 oraz *Dzieje turystyki w Polsce*, wydanie II rozszerzone, Warszawa 2008.

Recenzowana rozprawa doktorska jest monograficznym ujęciem rozwoju kultury fizycznej w województwie toruńskim w latach 1975-1998. Badając to zagadnienie w oparciu o źródła różnej proveniencji i literaturę przedmiotu Autorka postawiła szereg pytań badawczych. Uzyskane na nie odpowiedzi w oparciu o analizę zgromadzonych materiałów źródłowych

złożyły się na w miarę całościowy obraz kultury fizycznej w województwie toruńskim w okresie od jego powołania w 1975 roku po rok 1998 z uwzględnieniem krajowych jak i lokalnych determinantów jej rozwoju. Tu dodać należy, że ten obraz toruńskiej kultury fizycznej składa się z tych wszystkich jej komponentów, które Autorka przyjęła do swej analizy.

Część zasadniczą pracy poprzedza kilkunastostronicowy Wstęp. Przedstawiła w nim Autorka uzasadnienie wyboru tematu, cel pracy, zestaw pytań badawczych, zwięzłe omówienie stanu badań, charakterystykę literatury przedmiotu i wykorzystanych źródeł oraz zawartość poszczególnych rozdziałów. Wstęp napisany jest według kanonicznych zasad obowiązujących we wstępach poprzedzających prace naukowe. Nie sposób jednakże, z recenzenckiego punktu widzenia, wnieść w stosunku do niego choć kilka uwag.

We Wstępie na stronie 11 Autorka pisze, że w swojej pracy „zastosowała metodę krytycznej interpretacji źródeł jako tę, która miała za zadanie stwierdzenie autentyczności pierwotnego sensu źródła, a w dalszej kolejności jego interpretację”. Tu nie bardzo rozumiem czym dla Autorki było owe „zadanie stwierdzenia autentyczności pierwotnego sensu źródła”? Co to jest w ogóle ten „pierwotny sens źródła”? Przecież praca historyka nad źródłem polega, podręcznikowo ujmując, na jego krytyce zewnętrznej i krytyce wewnętrznej. Ta pierwsza czynność sprowadza się do ustalenia autentyczności źródła, druga zaś do stwierdzenia jego wiarygodności, innymi słowy potocznie rzecz ujmując - czy źródło mówi prawdę czy kłamie. Natomiast posługując się językiem metodologii - czy zawarte w źródle tzw. fakty źródłowe są zgodne z faktami historycznymi, a więc z tymi zdarzeniami/wydarzeniami, które w przeszłości miały miejsce/istniały. Opisując zastosowane metody badawcze Autorka przywołuje podręcznik akademicki Benona Miśkiewicza (1930-2008), *Wstęp do badań historycznych* z 1988 r. (pierwsze wydanie tej pracy w postaci skryptu ukazało się w 1963 r. nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu) oraz fundamentalną pracę najwybitniejszego polskiego metodologa i zarazem najbardziej rozpoznawalnego polskiego historyka na świecie Jerzego Topolskiego (1928-1998), *Metodologia historii* z 1968 r. Jak wiadomo ta ostatnia praca, której drugie i poprawione wydanie ukazało się w 1973 r., na szereg lat wytyczała w polskiej historiografii pole refleksji metodologicznej, to pomimo tego jej Autor nadal rozwijał swą myśl twórczą w obszarze teoretyczno-metodologicznym nauk historycznych. Znalazło to swój wyraz chociażby w kolejnych, o fundamentalnym wręcz znaczeniu, takich pracach jak *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996 czy wydanej już pośmiertnie antologii tekstów *Teoretyczne problemy wiedzy historycznej*,

Poznań 2016. Zapewne sięgnięcie przez doktorantkę do wymienionych prac Jerzego Topolskiego zainspirowało by ją do jeszcze wnikliwszej pracy nad zgromadzonymi źródłami, zastosowania metod badawczych zgodnie z najnowszymi trendami w historiografii oraz wypracowania i zastosowania możliwie najpełniejszej narracji. Na koniec mych uwag do Wstępu wskazuję na drobne potknięcie jakie wystąpiło na stronach 16-17. Otóż Autorka pisze, że w części dokumentacyjnej zawarto m.in. „kserokopie oraz skany dokumentów uznanych jako ważne z perspektywy badanego zagadnienia i jednocześnie ilustrujące opracowane zagadnienie”. Niestety, nie dopatrzyłem się w pracy zarówno kserokopii jak i skanów żadnych dokumentów urzędowych jak i innych.

W kolejnych ośmiu rozdziałach Autorka przedstawia ogólną charakterystykę województwa toruńskiego, tradycje kultury fizycznej na ziemi toruńskiej sięgające lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia po rok 1974, podstawy organizacyjne, materialne i kadrowe kultury fizycznej w województwie toruńskim, sport kwalifikowany w regionie, sport akademicki w Toruniu, ruch olimpijski, sport osób z niepełnosprawnościami oraz zagadnienia turystyki i rekreacji. Wnikliwe przedstawienie tych wszystkich zagadnień, co jest bez wątpienia zaletą pracy, złożyło się na obraz rozwoju kultury fizycznej w województwie toruńskim od jego utworzenia w 1975 r. po rok 1998.

Dwa pierwsze rozdziały mają charakter wprowadzający w zasadniczą część rozprawy. W rozdziale pierwszym, w którym zawarto charakterystykę województwa toruńskiego w zestawieniach tabelarycznych dotyczących liczby mieszkańców w poszczególnych miastach i województwie brak danych odnoszących się do roku 1998 (Tabela 2 na s. 30, Tabela 3 na s. 34, Tabela 6 na s. 40). Pisząc w tym rozdziale o tradycjach życia naukowego w Toruniu Autorka wspomniała jedynie o utworzonym w 1875 r. w Towarzystwie Naukowym w Toruniu i jego pracach w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, by następnie przejść do utworzonego w 1945 r. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pomięła natomiast działalność powołanego w sierpniu 1925 r., a działającego faktycznie od stycznia 1927 r. do 1937 r. w Toruniu Instytutu Bałtyckiego. Następnie siedzibę główną tej placówki przeniesiono do Gdyni. Instytut Bałtycki zajmował się dokumentowaniem polskości na Pomorzu oraz badaniem i popularyzacją historii regionu bałtyckiego (zob. prace B. Piotrowski, *W służbie nauki i narodu. Instytut Bałtycki w latach 1925-1939*, Poznań 1991; B. Poświata, *Naukowa uprawa morza. Instytut Bałtycki w latach 1925-1951*, „Dzieje Najnowsze” 2020, nr 4, s. 5-24).

Rozdział drugi poświęcony jest tradycjom kultury fizycznej na ziemi toruńskiej od jej zarania w ostatniej dekadzie XIX wieku aż do reformy administracyjnej kraju z 1975 r. Rozdział ten ma charakter kompilacyjny i powstał głównie w oparciu o literaturę przedmiotu.

Jego konstrukcja jak i zawartość merytoryczna w zasadzie nie wzbudza moich zastrzeżeń. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kwestie poruszane w podpunkcie trzecim, a dotyczącym ruchu sportowego na ziemi toruńskiej w latach drugiej wojny światowej. Na stronie 96 Autorka podaje, że w czasie drugiej wojny światowej zginęło blisko 1500 sportowców i działaczy. W istocie liczba ta (dokładnie 1511 osób) funkcjonuje w obiegu naukowym od 2006 r., a ustalił ją Bogdan Tuszyński (zob. B. Tuszyński, *Za cenę życia. Sport Polski Walczącej 1939-1945*, Warszawa 2006, s. 189-191. W pracy tej na stronach 143-185 zawarte są zwięzłe noty biograficzne poległych i zmarłych w latach 1939-1945 polskich sportowców). Tutaj musimy jednakże pamiętać, że nie jest to liczba pełna, bowiem jak ustalił Jarosław Rokicki w swej nieopublikowanej, a powstałej w Instytucie Historii Uniwersytetu Warszawskiego w 2005 roku pracy doktorskiej dotyczącej sportu żydowskiego w latach Drugiej Rzeczypospolitej, w okresie drugiej wojny światowej zginęło 2500 sportowców polskich narodowości żydowskiej. Dopiero zsumowanie tych dwóch liczb ustalonych przez B. Tuszyńskiego i J. Rokickiego daje przybliżony, ale z całą pewnością wciąż niepełny obraz strat osobowych sportu polskiego w okresie najokrutniejszej z wojen.

W przytoczonym podrozdziale dotyczącym lat 1939-1945 rażą takie zdania jak: „Znaczna część kadry szkoleniowej zawodniczej podjęła działalność konspiracyjną, skierowaną przeciwko okupantowi...” (s. 95), czy „Wielu zawodników i trenerów włączyło się w działalność Polskiego Państwa Podziemnego...” s. 96. Użyte przez Autorkę sformułowania „**znaczną**” i „**wielu**” niewiele nam mówią. To tak jakbyśmy powiedzieli, że znaczna część społeczeństwa polskiego w latach drugiej wojny światowej zaangażowała się w konspirację zbrojną bądź konspirację cywilną, w niesienie pomocy Żydom czy też różnorodną aktywność w ramach Polskiego Państwa Podziemnego. Jak wykazują najnowsze badania historyczne rzeczywistość wojenna Polaków była znacznie bardziej skomplikowana. Badacz okupacyjnych dziejów Tarnobrzegu i jego regionu profesor Tadeusz Zych na łamach „Polityki” powiedział: „Właśnie ucieczka w rytuał codzienności była strategią, która pozwalała ludziom przetrwać. Postawa ta dotyczy 80, 90 proc. społeczeństwa. Powiedzmy sobie szczerze: przygniatającej większości Polaków nie stać było ani na bohaterstwo, ani na kolaborację. Byli zbyt zajęci troską o biologiczne przeżycie. Badając stopień zaangażowania w konspirację w niewielkim mieście, jakim był Tarnobrzeg, można wyliczyć, że było to ok. 5 proc. dorosłego społeczeństwa. Mniej więcej tyle samo podpisało volkslistę bądź podjęło różne formy kolaboracji. Cała reszta chciała po prostu przeżyć, przetrwać ten czas w sposób możliwie godny. Najczęściej obierana strategia: zachować jak najwięcej ze starego świata. Mieć jakąś namiastkę normalności. Wbrew pozorom nie było to łatwe. Myślę, że taka postawa również zasługuje na uznanie. Historia rzadko

interesuje się normalnością i codziennością. Szkoda, ponieważ w sytuacjach granicznych ich rola bywa decydująca” (T. Targoński, *Psychoza kłęski*, „Polityka” nr 36 z 31 VIII-6 IX 2022 r., s. 74).

Kolejnych sześć rozdziałów dotyczy bezpośrednio rozwoju kultury fizycznej w województwie toruńskim w przedziale czasowym 1975-1998. Ta część pracy ma wybitnie źródłowy charakter, a ustalenia Autorki znamiona pionierskie. Nowatorskim rozwiązaniem jest uwzględnienie zagadnienia sportu osób niepełnosprawnych. To, czego mi zabrakło w tej partii rozprawy, to ukazanie problemów sportu szkolnego i sportu na wsi toruńskiej. Upomnę się też o kwestie stanowiska/polityki instancji wojewódzkiej PZPR wobec sportu. Jakie miejsce w pracach Wydziału Propagandy i Kultury Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Toruniu zajmowały problemy sportu i turystyki. Jak dokonywano oceny kadry kierowniczej w instytucjach związanych z kulturą fizyczną. Czy i na ile organa partyjne ingerowały w wybór władz do klubów i organizacji sportowych. Czy zainteresowanie władz wojewódzkich i terenowych partii sportem wyróżniało się systematycznością? Wreszcie czy kultura fizyczna była choć raz w okresie PRL kompleksowym przedmiotem posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Toruniu. Ciekawi mnie też jako historyka badającego sport w kontekście społeczno-politycznym, czy w gronie partyjnych prominentów w Toruniu w latach 1975-1989 znaleźć można osoby autentycznie interesujące się sportem w regionie. No i na koniec jeszcze jeden problem, który powinien w moim przekonaniu zostać zasygnalizowany w rozprawie. Chodzi mi tutaj o kwestie etyczne i korupcyjne toruńskiego sportu, a więc kaperownictwo, łamanie zasad amatorstwa sportowego, „lewe” etaty czy tzw. problem amatorstwa państwowego w sporcie okresu PRL. Tu, tylko zasygnalizowane zjawiska patologiczne są także częścią polskiego sportu po 1945 roku. Nie sposób by historyk unikał ich źródłowego badania i interpretacji w szerokim kontekście peerelowskiej rzeczywistości. Jednakże jak dotąd historyczne spojrzenie na patologiczne problemy polskiego sportu czasów najnowszych wciąż oczekuje na swego badacza.

W Zakończeniu rozprawy Autorka zawarła syntetyczny zarys rozwoju kultury fizycznej w województwie toruńskim w latach 1975-1999. Jest to w pełni prawidłowe podsumowanie rozważań autorskich i udzielenie odpowiedzi na pytania badawcze jakie postawiła sobie doktorantka przystępując do realizacji rozprawy. Tu, w Zakończeniu z jednym tylko stwierdzeniem Autorki nie sposób się zgodzić, a mianowicie jak pisze ona na stronie 402, że nie powołanie w latach 1975-1989 w województwie toruńskim wyspecjalizowanych struktur ruchu olimpijskiego w postaci wojewódzkiej komisji PKOl bądź Regionalnej Rady Olimpijskiej przyczyniło się do niewielkiej, jak na potencjał regionu, liczby olimpijczyków.

Doprawdy, instancje te i to w skali całego kraju nie miały żadnego wpływu na poziom sportu wyczynowego w poszczególnych regionach i składy kadry narodowej na igrzyska olimpijskie. I jeszcze jedno. Żałować należy, że Autorka w Zakończeniu nie zawarła postulatów badawczych, jak to się z reguły czyni w naukowych pracach historycznych.

Na końcu pracy Autorka zamieściła Bibliografię. Już sam jej podział wewnętrzny odbiega od tych powszechnie stosowanych w pracach historycznych. Moje zastrzeżenie wzbudza zwłaszcza „workowaty” wręcz dział III Źródła drukowane, gdzie mamy: a) Akta i dokumenty źródłowe, b) Wydawnictwa źródłowe, c) Prasę codzienną i czasopisma. Tu wyczuwalna jest dowolność przy kwalifikacji poszczególnych źródeł do poddziału (a) bądź (b). Z kolei w poddziale (c) Prasa codzienna i czasopisma nie wiedzieć czemu Autorka umieszcza serie wydawnicze (np. „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Hoistorica”, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Prace Instytutu Kultury Fizycznej”, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu”, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, „Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN”, „Archeologia Historica Polonia”), czy pisma periodyczne typu roczników („Rocznik Naukowy AWFiS w Gdańsku”, „Rocznik Naukowy AWF w Warszawie” czy „Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza”). Nie ma uzasadnienia w dziale Opracowania wyszczególniać poddziały a) Prace zwarte, b) Prace zbiorowe, c) Artykuły naukowe i rozdziały w monografiach, d) Wydawnictwo okazjonalne. W Opracowaniach zestawia się wyłącznie prace naukowe, a więc wydawnictwa okazjonalne, których autorami najczęściej są działacze sportowi czy wręcz zwykli amatorzy absolutnie nie powinny być uwzględnione w dziale Opracowania. Prawidłowy układ Bibliografii w rozprawie doktorskiej powinien być następujący: Źródła archiwalne, Źródła drukowane, Wspomnienia i pamiętniki, Prasa i czasopisma, Źródła wywołane (relacje, wywiady), Wydawnictwa okolicznościowe, Opracowania, Materiały internetowe.

Formalna strona recenzowanej rozprawy doktorskiej nie wzbudza zastrzeżeń. Praca napisana jest poprawnym językiem, z zachowaniem właściwej interpunkcji. Prawidłowo skonstruowane są przypisy, w których Autorka przywołuje źródła bądź literaturę przedmiotu. Również nie wzbudza zastrzeżeń konstrukcja not biograficznych co znamienitszych postaci toruńskiej kultury fizycznej, choć niekiedy zabrakło w nich danych metrykalnych. Konstruując noty biograficzne, w niektórych przypadkach można było wskazać dodatkowo opracowania monograficzne na temat danej osoby bądź jej hasło zawarte w Polskim Słowniku Biograficznym czy też regionalnych słownikach biograficznych. Także zgodna z warsztatem badawczym historyka jest konstrukcja aneksów i zestawień tabelarycznych.

Wskazane w niniejszej recenzji potknięcia merytoryczne jak i uchybienia warsztatowe absolutnie w żaden sposób nie rzutują na moją całościową ocenę rozprawy doktorskiej mgr Anny Michalskiej, która jest w pełni pozytywna. Stwierdzam, że poddana przeze mnie ocenie recenzyjnej praca mgr Anny Michalskiej jest bardzo wartościowym, poprawnie skonstruowanym i solidnie udokumentowanym źródłowo opracowaniem naukowym. Praca wnosi wiele nowych ustaleń do naszej wiedzy o kulturze fizycznej na ziemi toruńskiej jak i w kraju w ostatnich trzech dekadach minionego stulecia. Uważam, że z pewnością sięgną po nią przyszli historycy piszący syntezę dziejów polskiej kultury fizycznej drugiej połowy XX wieku, jak i badacze zajmujący się przeszłością Torunia i jego regionu. Uważam, że z uwagi na walory naukowe i poznawcze pracy jak i jej źródłowy charakter, w postaci nieco zmienionej i po skorygowaniu potknięć merytorycznych i warsztatowych powinna być w miarę szybko opublikowana drukiem. Zaistnienie w szerokim obiegu naukowym pracy mgr Anny Michalskiej z całą pewnością dobrze przysłuży się dalszym badaniom nad dziejami polskiej kultury fizycznej czasów najnowszych.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Anny Michalskiej spełnia wymogi wynikające z ustawy o stopniach i tytułach naukowych i wnoszę o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Poznań 26 lipca 2023 r.

Prof. dr hab. Ryszard Wryk

